

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 509

Poznań, sobota dnia 6 listopada 1937

Rok 32

Deklaracje polsko-niemieckie w sprawie wzajemnych mniejszości

Warszawa (PAT). Rząd polski i rząd niemiecki miały sposobność o-mówić w sposób przyjazny położenie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce. Wyrażają one jednomyślne przeświadczenie, że traktowanie tych mniejszości posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami, oraz że pomyślnie położenie tych mniejszości może być w każdym z obu krajów o tyle skuteczniej zapewnione, o ile większa istnieje będzie pewność, że w drugim kraju będzie się postępowało w myśl takich samych zasad.

Dlatego też obydwaj rządy stwierdzić mogły z zadowoleniem, że każde z obu państw uznaje w ramach swej suwerenności dla siebie za miarodajne następujące wytyczne w postępowaniu wobec wymienionych mniejszości:

1. Wzajemny szacunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam prze się wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości, poddawania w wątpliwość przynależności do niej, lub czynienia utrudnień w ujawnianiu tej przynależności. W szczególności nie będzie wcale wywierany nacisk na młodocianych członków mniejszości w celu ich wy-narodowienia.

2. Członkowie mniejszości mają prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie, zarówno w swych stosunkach osobistych i gospo-darczych jak też w prasie i na zebraniach publicznych.

Pielegnowanie języka lub obyczajów ojczystych, zarówno w życiu publicznym jak i prywatnym przez członków mniejszości, nie pociągnie za sobą ujemnych dla nich następstw.

3. Członkom mniejszości zapewni-one będzie prawo zrzeszania się w stowarzyszenia również o charakterze kulturalnym i gospodarczym.

4. Mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku ojczystym.

W dziedzinie kościelnej przyznane będzie członkom mniejszości prawo pielegnowania życia religijnego w swym ojczystym języku oraz prawo organizacji kościelnej. Stosunki, ist-niejące w dziedzinie wyznaniowej i działalności dobroczynnej, nie będą przedmiotem ingerencji.

5. Członkom mniejszości nie mogą być czynione utrudnienia lub stawiane przeszkody z powodu ich przynależ-ności do mniejszości przy wyborze lub wykonywaniu zawodu lub w działal-ności gospodarczej. Korzystają oni w dziedzinie gospodarczej z tych samych praw, co członkowie większości, w szczególności co do posiadania i naby-wania nieruchomości.

Powyższe zasady nie mogą w żad-nym razie naruszać obowiązku bez-względnej lojalności członków mniej-szości w stosunku do państwa, którego są obywatelami.

Powyższe zasady ustalone zostały w dążeniu do zapewnienia mniejszości słusznych warunków bytu i harmonij-nego współżycia z większością narodo-wą, co przyczyni się do rozwoju i za-cieśnienia przyjaznych stosunków są-siedzkich między Polską a Niemcami.

W analogicznej deklaracji rządu niemieckiego jest pojęcie większości narodowej ujęte w słowie „Staatsvolk“.

Ambasador niemiecki u Prezydenta

Warszawa (PAT). Prezydent R. P. przyjął ambasadora niemieckiego w Warszawie p. von Moltkego. W rozmowie z ambasadorem Pan Prezy-

dent dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozu-mienie w szczególnie ważnej dla pol-sko-niemieckich stosunków dziedzinie mniejszości.

Przedstawiciele mniejszości niemieckiej u Prezydenta

Warszawa (PAT). W związku z ogłoszoną deklaracją rządu polskie-go, dotyczącą traktowania mniejszości niemieckich w Polsce, przyjął Prezy-dent R. P. pp. senatorów Hasbacha i

Oświadczenie kanclerza Hitlera wobec przedstawicieli Zw. Polaków w Niemczech

Berlin. (Tel. wł.). W związku z ogłoszeniem deklaracji rządu niemieckiego w sprawie mniejszości polskich w Rzeszy niemieckiej, kanclerz Hitler przyjął wczoraj w południe przedsta-wicieli Związku Polaków w Niemczech dra Janusza Kaczmarska, Stefana Szczepaniaka i dra Brunona Opień-kowskiego, wobec których złożył na-stępujące oświadczenie:

„Równobrzmiąca niemiecko - pol-ska deklaracja o ochronie obustron-nych mniejszości narodowych, ogłoszo-na dzisiaj, wzmocnić ma przyjacielskie stosunki pomiędzy obu narodami. Praktyczne wykonanie zawartych w tej deklaracji wytycznych może wybit-nie przyczynić się do tego celu. Dąże-nie rządu Rzeszy zmierza w kierunku ukształtowania harmonijnego i we-wnętrznie pokojowego współżycia pol-skich mniejszości z niemieckim naro-dem. Stwierdzam, że chęć i wola rządu niemieckiego, by każdemu oby-watelowi Rzeszy zapewnić chleb i pracę, odnosi się w równej mierze do człon-ków mniejszości polskiej i w istocie jest wykonywana. W chwili, gdy w Europie jeszcze bardzo często członko-wie mniejszości niemieckiej cierpią z powodu wielkiego bezrobocia i innych licznych braków, mniejszość polska bierze udział w gośpodarczym odro-dzeniu i rozwoju Rzeszy. Dalsze pos-tępy uzyskano na terenie kulturalnej działalności mniejszości polskich, jak to wskazują liczne urzędzenia organi-zacyjne oraz niedawno wydane pozwo-lenie na urządzenie dalszej średniej szkoły polskiej (na gimnazjum w Kwid-zyniu, o czym wczoraj donosiliśmy. — Red.). Polacy w Niemczech muszą jednakże pamiętać zawsze, że udziele-nie praw ochronnych pociąga za sobą lojalne wykonywanie obowiązków wobec państwa i także ustosunkowanie się do obowiązujących praw. Ochrona niemieckich mniejszości w Polsce, przede wszystkim prawo do pracy i prawo pozostania na swojej ziemi, przyczyni się również do zabezpiecze-nia uprawnień mniejszości polskich w Niemczech. Wznieśliśmy cel paktu, któ-ry swego czasu zawarłem z szefem państwa polskiego marszałkiem Pił-sudskim, znajduje w tej obustronnej i wspólnej deklaracji polsko - niemieckiej w sprawie mniejszości narodo-wych dalsze urzeczywistnienie.“

W odpowiedzi na przemówienie kanclerza Hitlera imieniem Związku Polaków w Niemczech dr Kaczmarek podziękował kanclerzowi Rzeszy za przyjęcie i powyższe słowa i złożył przyrzeczenie, że mniejszość polska lo-jalnie zachowa się wobec Rzeszy i je-go wodza.

Po tej oficjalnej części kanclerz Hi-mler w rozmowie z przedstawicielami Związku Polaków w Rzeszy stwier-dził, że zarządził wypuszczenie na wol-ność aresztowanych w ostatnich cza-sach licznych członków mniejszości

Wiesnera oraz p. Kohnerta, jako przed-stawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce.

Pan Prezydent wyraził zadowolenie z ogłoszonych w obu krajach deklara-cyj, ujętych w duchu porozumienia z dnia 26 stycznia 1934 r. oraz zapewnił, że mniejszość niemiecka w Polsce, za-chowując pełną lojalność wobec pań-stwa i konstytucji polskiej, może liczyć i nadal ze strony rządu polskiego na życzliwe rozpatrywanie jej interes-ów w ramach podstawowych ustaw.

re stwarza formalną podstawę nor-malnych warunków życia i rozwoju narodowo - kulturalnego ludności pol-skiej w Niemczech.

„Brak takich podstaw w doty-cz a s o w y m ustawodawstwie Rzeszy dawał się Polakom w Niemczech do-ktliwie odczuwać.

„Sprawiedliwe stosowanie wytycz-nych, zawartych w deklaracji rządu, przyczyni się niezawodnie do ułożenia się dobrego i harmonijnego współży-cia z większością, czego ludność pol-ska w Niemczech gorąco pragnie.“

Amb. Lipski u kanclerza Hitlera

Berlin. (PAT). Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj ambasadora R. P. w Berlinie p. Lipskiego. W rozmowie z ambasadorem kanclerz dał wyraz swe-mu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozumienie w szczególności dla polsko - niemieckich stosunków ważnej dziedzinie mniejszości, przez co zostało udowodnione, że deklaracja polsko - niemiecka z 26. 1. 1934 r. i przewidziana w niej droga bezpośred-niego porozumiewania się w dalszym ciągu wykazuje swą wartość.

W trakcie rozmowy zostało jedno-cześnie stwierdzone, że stosunki pol-sko-niemieckie nie powinny być przez sprawę gdańską narażone na trud-ności.

Uchwała Zw. Polaków w Niemczech

Berlin. (PAT). Rada naczelna powzięła następującą uchwałę:

„Rada naczelna Związku Polaków w Niemczech wita z żywym zadowole-niem oświadczenie rządu Rzeszy, któ-

re stwarza formalną podstawę nor-malnych warunków życia i rozwoju narodowo - kulturalnego ludności pol-skiej w Niemczech.

„Brak takich podstaw w doty-cz a s o w y m ustawodawstwie Rzeszy dawał się Polakom w Niemczech do-ktliwie odczuwać.

„Sprawiedliwe stosowanie wytycz-nych, zawartych w deklaracji rządu, przyczyni się niezawodnie do ułożenia się dobrego i harmonijnego współży-cia z większością, czego ludność pol-ska w Niemczech gorąco pragnie.“

„Sprawiedliwe stosowanie wytycz-nych, zawartych w deklaracji rządu, przyczyni się niezawodnie do ułożenia się dobrego i harmonijnego współży-cia z większością, czego ludność pol-ska w Niemczech gorąco pragnie.“

Kłopotliwe zagadnienie japońskie

„Łatwo zacząć i prowadzić wojnę, natomiast trudno ją... wypowiedzieć“

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Tokio, że według wiadomości dziennika „Hoszi“, w sferach rządowych sprawa wypowiedzenia wojny Chinom zyskuje coraz to więcej zwolenników. Szczególnie flota japońska jest rzecznikiem konieczności wypo-wiedzenia wojny, armia lądowa zaś sprzeciwia się temu. Armia sądzi, że w ten sposób uniknie się utrudnień w handlu zagranicznym, a w szczególności uniknie się zakazu eksportu mate-riалу wojennego do Japonii. Z tej sa-mej strony wysuwane są obawy, by wypowiedzenie wojny nie skomplikowa-ło stosunków zagranicznych Japo-nii.

Tokio. (PAT). Prasa obszernie omawia projekt stworzenia „cesarskiej kwatery głównej“, której zadaniem byłoby załatwienie konfliktu chińskiego.

„Haszi-Szimbun“ pisze: W kołach zbliżonych do marynarki wojennej ja-pońskiej panuje przekonanie, iż Japo-nia wypowie wojnę Chinom. Są one przy tym zdania, iż stworzenie „cesarskiej kwatery głównej“ i wypowiedzenie wojny — są to dwa zagadnie-nia nierozłączne. W kołach zbliżonych do armii uważają, iż stworzenie „ce-sarskiej kwatery głównej“ jest koniecz-ne w przewidywaniu długotrwałych działań wojennych, ale wypowiedzenie wojny Chinom byłoby związane z za-gadnieniami o charakterze międzynaro-dowym i stosunkami handlowymi. W końcu „Haszi-Szimbun“ wyraża o-pinię, że wypowiedzenie wojny będzie zależało od dalszego rozwoju wypad-ków na froncie szanghajskim.

Odwrót Chińczyków z nad rzeki Su-Czeu

Szanghaj. (PAT). Japończycy u-siłowali wczoraj przepłynąć się na pięciu barkach przez rzekę Sou-Czou pod m. CzuCzia-Kou, lecz zostali od-parci ogniem artylerii chińskiej, która zatopiła trzy barki.

Pięćuset żołnierzy japońskich wy-lądowało pod m. King-Szan-Tsu w za-toce Nang-Czou celem oskrzydlenia wojsk chińskich, broniących Putungu.

Desant odbył się pod osłoną lotnictwa japońskiego.

Szanghaj. (PAT). Przedstawi-ciel głównej kwatery chińskiej oświad-czył dziennikarzom, że Japończycy, którzy umocnili się na lewym brzegu rzeki Su-Czeu, otrzymali w czwartek wieczorem znaczne posiłki i w ciągu nocy przeszli do ataku. Po zacieklej walce, która trwała całą noc, oddziały chińskie wzięte w dwa ognie — od północy i od zachodu, cofnęły się i za-jęły nowe pozycje wzdłuż rzeki Czu-Czia-Pang.

Kronika polityczna

Katowice. (PAT). Minister prze-mysłu i handlu Antoni Roman w towa-rzystwie wiceministra dra Adama Rosego wraz z towarzyszącymi mu osobami do-konał wczoraj rano wizytacji Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Na-stępnie min. Roman wraz z otoczeniem odjechał do Chorzowa, gdzie zwiadał Państwową Fabrykę Związków Azoto-wych.

Czerniowce. (PAT). Prasa donosi, że na odbytym w Braila zjeździe Związku Miast Rumuńskich postanowiono, iż wszy-stkie miasta wstawią do swych budżetów pozycję „na umocnienie granic państwa“.

Rzym. (PAT). Ambasador von Rib-bentrop przybył wczoraj w południe do Rzymu w towarzystwie ambasadora niemieckiego w Rzymie Hassela. Na dwor-cu powitał go w imieniu rządu włoskie-go minister spraw zagranicznych Ciano.

Bruksela. (PAT). Minister spraw zagranicznych Spaak rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronictw. Są to rozmowy informacyjne, które pozwolą min. Spaakowi zorientować się, czy bę-dzie mógł przyjąć powierzona mu przez króla misję utworzenia nowego rządu.

Bruksela. (PAT). Min. Delbos wy-jechał do Paryża o godz. 9,20.

W Palestynie

London. (Tel. wł.). Jak donoszą z Jeruzolimy, opodał lecznicy dla zwierząt zastrzelono dwóch brytyj-skich żołnierzy. Nieznani sprawcy napadli żołnierzy zniemacka i zastrze-łiwysy żołnierzy zbiegli. Władze bry-tyjskie wdrożyły energiczne dochodze-nia, które jednakże nie dały żadnych wyników.

Proces skarbnika irredenty litewskiej

Oskarżony Staszys nie przyznaje się do zarzucanych przestępstw dewizowych, zresztą rzekomo nie pamięta

Wilno. (PAT). Jak już donosiliśmy, wczoraj w sali Sądu Okręgowego rozpoczął się proces przeciwko Konstantemu Staszysowi, b. prezesowi b. Narodowego Komitetu Litewskiego w Wilnie, oskarżonemu z art. 8 ust. 2, art. 5, art. 6 ust. 1 i art. 16 ust. 1 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Po ustaleniu personalij oskarżonego i powołanych 25 świadków, sąd oddalił wnioski obrony o powołaniu jako świadków b. wojewodów wileńskich, po czym odczytano akt oskarżenia.

Staszys zapytany przez przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, odpowiada na wszystkie punkty oskarżenia: „Nie”. Oskarżony twierdzi, że pieniądze otrzymywał drogą legalną, najczęściej czekami w dolarach i funtach, a z banków podejmował w złotych. Na zapytanie sędziego, skąd w znalezionej podczas rewizji kopercie znalazły się lity, odpowiada, że są to pieniądze osobiste rodziny Birżyszków; a na zapytanie prokuratora, czy wypłacał w Polsce emerytury, odpowiada że: nie wypłacał, tylko wręczał.

Prok.: Skąd były te pieniądze?

Osk.: Z kasy emerytalnej.

Prok.: Gdzie jest ta kasa?

Osk.: W Kownie.

Prok.: Kto przywoził pieniądze z Litwy?

Osk.: Nie pamiętam, nie notowałem.

Na pytanie, czy pomagał politycznym więźniom litewskim na Wileńszczyźnie, osk. odpowiada, że osobiście nie, natomiast komitet pań, w skład którego wchodziła i żona Staszysa, więźniom tym pomagał często.

Prok.: Czy utrzymywał pan kontakty ze Związkiem Wyzwolenia Wilna?

Osk.: Nie.

Osk. przyznaje się, że podczas pogrzebu działacza litewskiego w Wilnie dra Basanowicza spotkał się z prof. Zimajtisem, od którego otrzymał kilkadziesiąt tysięcy, rzekomo na pomoc rolnikom w związku z klęską nieurodzaju na Wileńszczyźnie. Staszys nie pamięta celu, w jakim rząd litewski przesał na jego ręce 6 tys. dolarów.

Oskarżony nie umie wytłumaczyć sprawy znalezionej u niego rejestru przemytników, jak również nie wie, skąd pochodzi bibuła nielegalna Związku Wyzwolenia Wilna, znalezionej w bibliotekach i świetlicach organizacji litewskich — o czym, jako prezes Litewskiego Komitetu Narodowego musiałby wiedzieć.

Oskarżony zaprzecza, że składał kaucje za osoby sądowo karane i że pomagał szpiegom.

Przy ustalaniu kontaktów Staszysa z zagranicą wychodzi na jaw sprawa tajemniczej „Elzy”, urzędniczki konsulatu litewskiego na Łotwie, o której Staszys mówi, że pośredniczyła między nim a Kownem w załatwianiu spraw bieżących.

Okazało się, że Staszys m. i. nabył

w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 5 nieruchomości, za którą zapłacił 60 tysięcy dolarów, w tym 28 tys. dolarów zapłacił gotówką, co było w wyraźnej dysproporcji z jego stanem materialnym, gdyż jeszcze kilka lat wcześniej ubiegał się o stanowisko kierownika apteki miejskiej z pensją 250 zł.

Na zapytanie — jakie jest źródło zarobkowania oskarżonego, odpowiada, że nic nie robi. Na pytanie prokuratora, skąd u niego znalazły się weksle różnych właścicieli nieruchomości w Wilnie, oskarżony odpowiada, że nie przypomina sobie.

Oskarżony nie zaprzecza jednak, że bawił w Wilnie przejazdem adwokat Bohdziunas wręczył mu 100 tys. zł, a Tyszkus-Tyszkiewicz również poważną sumę.

Następuje badanie świadków.

Inspektor do walki z przestępczością skarbową Abczyński składa

zeznania silnie obciążające oskarżonego, stwierdzając, że u osk. znaleziono 1.050 litów w kopercie zaadresowanej do Staszysa, a większa ilość znalezionych rubli rosyjskich świadczy o handlu złotem, co jest zakazane. Znaleziono u Staszysa medaliony zohydzające Polskę, a wydane przez Związek Wyzwolenia Wilna.

Różni świadkowie potwierdzają, że Staszys wypłacał im różne sumy, ale w okresie przed wejściem w życie ustawy dewizowej. Zeznania te są sprzeczne z zeznaniami złożonymi u sędziego śledczego, wobec czego sąd kilkakrotnie zarządził odczytanie poprzednich zeznań.

Świadek prof. Staniewicz podkreślił, że w związku z podróżami, jakie odbywał rokrocznie w sprawach majątkowych i rodzinnych, Staszys udzielał mu pomocy przy wyjedynaniu przepustek wjazdowych u władz litewskich. Śwd. Strumiłło i Krzyżanowski potwierdzili również, że oskarżony ułatwiał im każdorazowy wyjazd do Litwy.

Po tych zeznaniach zarządono przerwę.

Samobójstwo przywódcy Niemców sudeckich

Praga. (PAT). Wczoraj rano w celi więzienia w miejscowości Ceska Lipa popełnił samobójstwo członek zarządu Partii Niemców Sudeckich, architekt Heinz Ruthe. Powiesił się on na podwiązki, przy czym nogi związał sobie krawatem, a usta, aby nie krzyknąć, zakneblował sobie. Dyrekcja więzienia zasekwestrowała wszystkie papiery zmarłego.

Heinz Ruthe należał do wybitniejszych przedstawicieli Partii Niemców Sudeckich i kierował z polecenia Henleina sprawami mniejszościowymi. Aresztowanie jego przed kilku tygodniami wywołało wielkie poruszenie i gwałtowną polemikę pomiędzy prasą niemiecką a czeskoślusacką. Aresztowano go pod zarzutem popełnienia przestępstwa przeciwko obyczajności.

Sprawa „Oświaty” ZNP

Warszawa. (Tel. wł.). Na wokandzie sądu handlowego w Sądzie Okręgowym rozpatrywano sprawę spółdzielni „Oświata”, która wydawała „Dziennik Poranny”. Kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Musiał wystąpił do sądu o ogłoszenie upadłości spółdzielni, której udziałowcy w ZNP winni byli 22 tysiące złotych na rzecz związku. Sąd zażądał od kuratora wniesienia kaucji i po wpłacie 10 tysięcy złotych wyznaczył adw. Żaryna na nadzór sądowy. Na rozprawie przewodniczył wiceprezes Biedrzycki. Po obszernych przemówieniach adwokatów obu stron sąd odroczył wydanie wyroku.

Ponieważ pismo „Dziennik Poranny” zostało zawieszona a pretensje pracowników pozostały nieregulowane, przeto członkowie redakcji i administracji dokonali okupacji wydawnictwa i zatrzymują lokal. Wyrok sądu zostanie ogłoszony jutro. (w)

Sprawa Starzyński — Studnicki

Warszawa. (Tel. wł.). W procesie Władysława Studnickiego, oskarżonego przez kom. prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego o zniesławienie, zostali wezwani w charakterze świadków: b. premier Bartel, b. min. Czechowicz, b. min. Jaroszyński, płk Jur-Gorzechowski, b. premier Kucharzew-

ski, b. prezydent miasta Słomiński, kilku posłów, prof. Romer ze Lwowa, byli wiceprezydenci miasta Borzęcki i Szpotański oraz wielu innych. (w)

Manifestacyjna nieobecność

Warszawa. (Tel. wł.). Prasa ukraińska podkreśla nieobecność kapituły archikatedralnej św. Jura we Lwowie podczas manifestacyjnego nabożeństwa żałobnego w dniu 1 listopada, które rok rocznie odprowadzane jest w rocznicę wybuchu walk we Lwowie. (w)

Echa bojkotu żydów

Warszawa. (Tel. wł.). Sąd Grodzki w Końskich uniewinnił członka Stronnictwa Narodowego, Stefana Czarnieckiego, który był oskarżony o usuwanie straganów żydowskich z rynku.

Z więźniów w Nowym Sączu został zwolniony członek Stronnictwa Narodowego w Zakopanem Józef Bek, podejrzany o rzucanie petard na sklepy żydowskie. (w)

Nostryfikacje

Warszawa. (Tel. wł.). Pomimo wznowienia nostryfikacji zagranicznych dyplomów lekarskich, w bieżącym roku akademickim przyjęto znikomą liczbę nowych nostryfikantów, zarówno w Warszawie, jak i na uczelniach prowincjonalnych. (w)

Z CHWILI

Nie mogło być naturalnie inaczej! Jakże by książka Adolfa Nowaczyńskiego mogła zostać przychylnie przyjęta przez Żydów, szczególnie, gdy mówi o Wielkopolsce.

Nic też dziwnego, że „Warta nad Wartą”, książka, której ukazanie się wzbudziło tak wielkie i tak powszechne zainteresowanie, nie znalazła uznania w prasie żydowskiej. Nie dlatego, by była książką złą. Przeciwnie! Nawet Żydzi nie mogą jej ująć wartości literackiej. Ale pieni się na nią, bo jest antysemitką, bo odslania oblicze dawniejszej Wielkopolski wspominając również o roli Żydów, co nie może być dla nich przyjemne.

W takim „Naszym Przeglądzie” jakiś P. A. usiłuje bagatelizować „Wartę nad Wartą”, pisząc że „nie zawiera nic rewelacyjnego” i że gdyby każda dzielnica zaczęła wydawać kronikę własnych zasług wobec Polski, to „jak wyglądali byśmy”.

No właśnie, jak wyglądaliby Żydzi, gdyby oświetlono ich rolę w przeszłości każdej dzielnicy Polski?

Napewno bardzo, a bardzo źle...

*

Wiadomo, z „dekompozycji” dawnego BBWR pozostały różne grupy i grupki, jak „Zaczynu”, „Jutra Pracy”, „Piomyka”, rozmaite kluby i klubiki, mafie i mafijki. Odżyły również dawne środowiska, jak „Zarzewie”, „Filareci” itd.

Wszystko to razem złożyło się na prawdziwy obraz „dekompozycji”. To ostatnie słowo stało się modne.

Obecnie inne słowo jest modne, które wyparło „dekompozycję”, a zowie się „klajster”.

„Słowo” wileńskie pisze, że gdy się pragnie określić politykę rządu, to w żargonie politycznym mówi się „klajster”. Stosunek „Ozonu” do rządu — klajster. Wewnętrzne stosunki w „Ozonie” — klajster. Stosunek Klubu Demokratycznego do „Ozonu” — klajster. Stosunki, panujące w „odgórnym” rejonach władzy — klajster. „Sytuacja jest zaklajstrowana” — tak mówi się w tej chwili w warszawskich kawiarniach.

Czy na długo? —

Różne wiadomości

Warszawa. (PAT.) Termin zaopatrzenia rowerów w szkielek odbłaskowe został przesunięty do 1 grudnia rb. Zwraca się uwagę, że przy zaopatrywaniu się w szkielek odbłaskowe należy nabywać tylko takie szkielek, które na oprawce posiadają napis, że typ ich został zatwierdzony przez Ministerstwo Komunikacji.

Warszawa. (PAT.) Stan zatrudnienia przy robotach drogowych i wodno-kanalizacyjnych w dniu 30 września rb. wynosił na drogach państwowych 35.305, samorządowych 46.033; w cyfrach tych jest robotników, skierowanych przez Fundusz Pracy 53.864. Zestawienie nie obejmuje robót prowadzonych przy współudziale Funduszu Pracy.

Czerniowce. (PAT.) Prasa donosi, że firma „Mondiale Commerce”, prowadząca eksport skórek żrebących i karakułowych, wyrzuciła skarbowi rumuńskiemu przez oszukańcze deklaracje celne szkody na 35 milionów lei.

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNAWAŁ

POWIEŚĆ

66)

Bogusławski kroczył posuwicie, jakby maszerował na prawym skrzydle gwardyjskiego pułku i regulował pochod kolumny. Z trudem nadążali towarzysze, dogadując Ledóchowskemu:

— Paryskie mamzele pożarły fortunę, panie hrabio, więc dorabiasz się nowej na dorożkach, które pierwszy zaaplikowałaś Warszawie.

Wojewódzie spojrział okiem bazyliki i wycedził przez zęby:

— Zwalczam przesady i nie wstydzilibym się, sam usiadłszy na koźle, zawiesić Waćpanów na spektakl, po złotówce od głowy, bo czuję demokratyczny głód złota, jak wszyscy współcześni republikanie.

— Przyczynmy się do pomnożenia hrabiowskiej fortuny, — zawołał zasapano Elsner, wdrapując się na dość foremny wehikuł, opatrzony herbem Ledóchowskich.

— Siadajmy! Siadajmy! — zawtórowali towarzysze, idąc w ślady muzyka, który wygramolił się już na sie-

dzenie i nawoływał do pośpiechu.

Za godzinę miało się zacząć przedstawienie, a przed teatrem gromadzili się już ludzie, zwabieni kolorowym afiszem, który ogłaszał w polskim i niemieckim języku operę w 4 aktach, oryginalnie napisaną pt. „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale”.

Znało tę sztukę całe miasto, a jej kuplety operowe śpiewano w Kaffehauzach i podczas towarzyskich ensemblów, a nawet muzyki wojskowe wygrywały marsze, ułożone z melodyj „Cudu mniemanego”.

Ileokroć jednak pokazywano spektakl na scenie, tłoczyła się społeczność warszawska, by posłyszeć „coś nowego”, co obmyślił pan Bogusławski i jego aktorzy.

Pod Blachą tylko sztychono z chłopstwa na scenie i z rubasznego patriotyzmu, protegując teatr francuski, jako bardziej odpowiedni dla wykwiintnych smaków.

— Może i dziś wywołają skandal panice z Pod Blachy, — niepokoił się pan Smugiewicz, by w czasie tumultu nie ucierpiały jego dekoracje, malowane z wielkim nakładem pracy i starania.

Lecz daremny był niepokój artysty, albowiem parterowe łoże zajęła gwardia Krasińskich w czarnych fraczach,

które onieśmielały zawsze awanturnych fircyków.

Na paradyzie zaś rozsiadła się młodzież szkolna i rzemieślnicza, a wśród tego otoczenia odbijała powagą twarz księdza Staszica, który na paradyzie miał swe ulubione miejsce i chętnie wygłaszał do młodych pouczenia o sztuce i grze aktorów.

W posrodku sali na przystawionych ławach ulokowała się grupa Prusaków. Ref tam wodził Zachariasz Werner, wskazując kompanom na znakomite osobistości polskiego towarzystwa.

Z natężoną uwagą słuchał objaśnień porucznik Hülle, a Mysza, wsparta na ramieniu swego męża, śledziła bacznie toalety dam, przyrównując je do swojej sukienki.

Oczy zebranych kierowały się ku łożu, którą zajęła hrabina Krasińska w towarzysystwie księżnej Sapieżyny, pana Badeniego i obojga Lasockich. Onieśmielał Broniškę wielki świat, więc nie miała odwagi podnieść oczu na rojowisko ludzkie, zaciekawione jej postacią i krasną przyodziewą, przedziwnie odbijającą od paryskich toalet i fraków. Lecz niedługo trwało to nieznośne uczucie, bo zasłona poszła w górę, a przed widzami rozścielił się widok krakowskiej okolicy z mogiłą

Wandy na widnokręgu.

— Która Niemca nie chciała, — objaśniał Broniškę pan Piotr.

— A któraż by ich chciała? — wyszeptala pani Lasocka, tuląc się do męża, jakby w obawie, że rude, straszne Niemczysko uniesie ją w obie strony, jako pragnął uczynić z nie-szczęśliwą Wandą.

Wspomniała sobie o Kruszewskich polach podstępnie wydartych tuziemskim kmiotkom i straszną złość wstrząsnęła jej duszą. — Poczekajta, przyjdzie na was sprawiedliwość, oddacie coście zabrali!

— Zamiast na scenę patrzył widowiec na panią, miłszym jesteś spektaklem, niż to widowisko, które się odbywa, — zauważył Badeni.

— Wiedzą już, że pan Bogusławski oniemiony i na nudy się zanosi, więc spoglądają gdzie popadnie, — uspakajała pani Krasińska, widząc pomieszanie swej towarzyszki.

Odmieniła się jednak ciekawość, gdy zadźwięczał na scenie metaliczny głos:

Gdzie się w niewoli żyje,
Nie mas tam swej lubości.
Pies na powrozie wyje,
Každy pragnie wolności...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ważne numery telefonów:
 Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
 Straż ogniowa 19-57, 30-50
 Policja: 42-21
 Posłańcy: 15-60 i 28-36
 Poczta: 17-72: Rynek Jeź.
 waldzka 17-72: przy Polnej
 77-08: Klini. „Pocha (nar.
 74-02: Marsz. 77-82: Plac
 Niegolewskich. Zielona (nar.
 Świętokrz. 49 80. Rynek
 Strzeleckiej 50-35: W. Garbary
 Włdecki 66-35: W. Garbary
 (nar. Wielkiej) 57-87

Poczt. biu. o zlecen.: 49-28 Zegarynka: 07. Centr. międzym. 00. Inf. tel. 09. Biuro napr. 08. Inform. dworc. 67-41 Dv. autob. 67-19. Lotnisko 78 45.

Sobota
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Leonard w. | Florencjusz b.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Wszewład | Zytomir
 Słońca: wschód 6.56, zachód 16.16
 Długość dnia 9 godzin 20 minut
 Księżyca: wschód 10.08, zachód 18.12
 Faza: 3 dzień po nowiu

POGRZEBY:

Dziś: Sp. dra Franciszka Józefa Byliny o godz. 15 z kaplicy szpit. wojskowego, Waly Jana III. — Sp. Antoniego Wiatra o godz. 15 al. Czechosłowacka 63. — Sp. Praksedy ze Strońskich Tuszewskiej o godz. 15.30 z kaplicy szpit. wojskowego, Waly Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Faust“ z występem Władysława Ladisa.
Teatr Polski: Dziś — „Damy i huzary“.

Komunikat meteorologiczny

Pogoda w Polsce kształtuje się w dalszym ciągu pod wpływem rozległego obszaru wysokiego ciśnienia, którego ośrodek zalega środkową Europę i powoli przesuwa się w kierunku Morza Czarnego. W związku z tym w godzinach popołudniowych w całym kraju utrzymywała się pogoda pochmurna z nie wielkimi przejaśnieniami. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 6 st. w dzielnicach wschodnich do 12 st. na południowym zachodzie. Depresja barometryczna z nad Morza Śródziemnego nie wywiera wpływu na pogodę w Polsce, lecz przyczynia się jedynie do wzmoczenia siły wiatru, co z kolei powoduje rozpraszanie porannych mgieł, a w ciągu dnia rozpozgodzenie. Przewidywany przebieg pogody w dn. 6 bm.: W dalszym ciągu pogoda chmurna i miejscami mgliasta z rozpozgodzeniami w ciągu dnia. Temperatura około 10 st. Wiatry południowo-wschodnie, dolne umiarkowane, górne ze szybkością około 50 km-godz. Podstawa chmur od 200 do 600 m. Widoczność dobra.

Czy znamy Niemcy dzisiejsze?

Nikt na to pytanie nie może z bezwzględna pewnością odpowiedzieć: tak. Jest tam dużo niejasności, dużo zagadek, są objawy wysoce niepokojące. Do poznania głębszego Niemiec, tych właśnie nieznanych, dopomoże nam niewątpliwie w dużej mierze wykład Józefa Kisielewskiego, który odbędzie się staraniem Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich w Białej Sali Bazarowej we wtorek, 9 bm. o godz. 20.15. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu wdów i sierót po zmarłych dziennikarzach. Bilety wstępu w cenie od 2 zł do 50 gr są do nabycia od dziś po południu w Księgarni św. Wojciecha, pl. Wolności 1.



Teatr Polski: „Damy i huzary“, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry. Reżyseria: W. Czengery. Dekoracje: J. Kosiński.

Teatr nasz do wystawienia „Damy i huzarów“ ma jak najbardziej uzasadnione powody. Możliwy ich wyliczyć sporo, ale wystarczy gdy wymienię jeden: obecny zespół daje możliwość tak dobrego obsadzenia tej sztuki, jak żadnej innej. A trzeba przecież wystawić takie rzeczy, do jakich ma się obsadę, bo wystawienie najwyższej bodaj kategorii utworu w sposób nieodpowiedni żadną miarą nie może być poczytywane za czyn artystyczny.

„Damy i huzary“ mają obfitość ról charakterystycznych: zarówno kobiecych, jak męskich. Wspaniała kolekcja roztrajkotanych niewiast, oraz druga — podstarzałych huzarów daje świetne pole do popisu aktorom o humorystycznym zacięciu.

Takiej rólki godnych siostrzyczek, jaką przedstawiły panie Żbikowska (Orgonowa), Czarna (Dyndalska) i Sachnowska (panna Aniela) nie potrzebowałibyśmy się wstydzić przed żadnym teatrem stołecznym. Rodzone to siostry, podobne do siebie, podobne ze swymi cechami i przyzwyczajeniami, a jednak każda inna. Wszystkie gadatliwe na swój sposób. Orgonowa peroruje, Dyndalska terkoce, zaś Aniela plecie, byle więcej słów powiedzieć. Orgonowa arbitralna, Dyndal-

Spełnione marzenie bohatera dancinów

W stanie cywilnym będąc arystokratą, zapragnął być też dorożkarzem

Warszawa. (Tel. wł.) W Alejach Ujazdowskich rozegrało się wczoraj niecodzienne widowisko. Środkiem jezdni pędziła co koń wyskoczy dorożka, a na koźle siedział elegancko ubrany mężczyzna w meloniku na głowie i wywijając wśród głośniejszych „wio!“ batem popędzał ostro konie. — Wszelkie pojazdy po drodze, których kierowcy obawiali się słusznie katastrofy, przystawały albo też usuwały się z drogi. Gdy dorożka znalazła się na rogu ul. Piusa X, „dorożkarz“ zatrzymał konia i zeszedłszy z koźła przystąpił do stojącego obok przystanku tramwajowego

przodownika policji i zaczął wypytywać, gdzie jest komisariat. Policjant uważając, że ma do czynienia z umysłowo chorym, zabrał go do tej samej dorożki i odwiózł do IX komisariatu policji. Tutaj okazało się, że jest to... znany arystokrata, znany zwłaszcza w dancinowach, który po całonocnej zabawie, będąc mocno podchmielonym, wsiadł na ulicy Emilii Plater do stojącej tam dorożki, której właściciel w chwili tej był na podwórzu i zaciąwszy konia odjechał. Po godzinie zgłosił się do komisariatu dorożkarz Nawrocki, któremu dorożkę oddano.

KINOTEATR „SŁOŃCE“ KINOTEATR

Dziś, w sobotę, dnia 6 listopada, najwspanialsza Premiera sezonu
 Największe arcydzieło filmowe świata realizacji CARMINE GALLONE



SCYPION AFRYKAŃSKI

monumentalne arcydzieło filmowe ilustrujące walkę dwóch wielkich wodzów starożytności: SCYPIONA i HANNIBALA

W rolach głównych:

Isa Miranda — Francesca Braggiotti
 Annibale Ninchi — Camillo Pilotto

Film zakrojony na miarę „Messaliny“ i „Ben Hur“ odznaczony
 Pucharem Mussoliniego na Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji

„Słońce“ dla wszystkich!!!

Wszyscy do „Słońca“!!!

nr 52234

Statek zatonał

London. (PAT.) Statek rybacki „Roslin“ z Aberdeen został rzucony podczas burzy przez fale na skały pod Estuaire u ujścia Ithan, o 12 mil na północ od Aberdeen. Statek zatonał. 6 członków załogi utonęło, 2 uratowała ekspedycja ratunkowa.

Śmierć po zjedzeniu ciastka

Konin, 5. 11. 65-letnia Stanisława Marczyńska, mieszkanka wsi Przygorzałki, gm. Wysokie, pow. Konin, otrzymała w tych dniach zawiadomienie z poczty Krzyńców, że ma do odebrania paczkę z żywnością. Marczyńska istotnie odebrała paczkę i po rozpieczętowaniu jej znalazła ciastka i trochę żywności. Spożywszy kilka ciastek, Marczyńska udala się w drogę powrotną do brata Urbańskiego. Nie

doszła jednak do celu, gdyż w drodze w ciężkich boleściach zmarła.

Jak się okazało, paczka była nadana w Koninie przez niejakiego Kosińskiego. Istnieje przypuszczenie, iż Marczyńska świadomie otruto. Policja jest już na tropie sprawy.

Ujęcie usypiaczy kolejowych

Warszawa. (Tel. wł.) Czuwający na dworcu wywiadowcy policyjni ujęli w chwili przybycia na dworzec pociągu z Gdyni dwóch elegancko ubranych... złodziei kolejowych, grasujących w pociągach dalekobieżnych i międzynarodowych. Są to: 38-letni Edward Kalinowski i 44-letni Wacław Galecki. Byli już niejednokrotnie notowani i karani za okradanie podróżnych, bądź to za pomocą używania środków nasennych, bądź też przy pomocy odurzających papierosów.

śmiechem, który wybucha na widowni i goní go, na światło wysuwa.

Zadziernym, pełnym animuszu rotmistrzem jest p. Bogusławski. — Grzesia, co na wszystkim się zna — i na trąbce walca wytrąbi, i krew puści, i ciasta upiecze — a kawalerski animusz przy tym ma i na wdzięki niewieście nie jest odporny — zagrał p. Piotrowski, a jego przyjaciela. Rembę — p. Rolicz.

Doskonała jest trójka subrettek, fruujących po scenie ze szczebiotaniem i śmiechem. Bardzo zabawnie ułożył reżyser te ich wszystkie przeloty i chichoty; łowickimi spódnicami furkocą, robią dużo ruchu i zamieszania, które jednak bardzo jest planowe i przemyślane, obliczone i wymierzone, że gdy potrzeba — momentalnie znika i znów na scenie jest porządek.

Nie mają łatwych zadań fredrowscy amanci: konwencjonalne to i nieżywe; wolno im tylko ładnie wyglądać. Jednak p. Veithówna i p. Domański wcale się sztywno w swych rolach nie czuli. Zasluga to duża reżysera, który do każdej kwestii poddał odpowiedni ton, aby je urozmaicić, opanował rozmachaną gestykulację i wszystko na miejscu ustawił. P. Czengremu należy się za całe przedstawienie szczerza gratulacja, — wypadło ładnie, składnie, żywo i wesoło. Dobrze wystawiany Fredro potrafi rozbawić widownię, pobudzić ją do szczerzego śmiechu i gorących oklasków.

Mizerności dekoracji nie tłumaczy oszczędność środków, lecz skromność inwencji dekoratora. (t. krasz.).

APOLLO

Z uwagi na niebywałe wprost zainteresowanie, jakie wzbudziła już sama zapowiedź dzisiejszej premiery filmu

ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA

prosimy Szanowną Publiczność jak najuprzejmie, — celem uniknięcia natłoku przy kasach wieczornych — o łaskawe zaopatrzenie się w bilety wstępu już w godzinach południowych od 12—1.

p 1364

Okropny wypadek na dworcu

Chojnice. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym dworzec w Kamieniu był widownią okropnego wypadku. — Oto rolnik Prochowski próbował wskoczyć do pociągu w biegu, przy czym jednak upadł i dostał się pod koła, które zmiażdżyły mu prawą stopę i zmasakrowały ramię. Nieprzytomnego Prochowskiego odwieziono do szpitala św. Boromeusza. (sf)

Śmiertelne zatrucie

Esencja octowa zatrula się pomocnica domowa Helena Naskręt, mieszkająca przy al. Marcinkowskiego 23. Zatrucie było tak ciężkie, że Naskrętówna odwieziona do szpitala miejskiego zmarła tam mimo wszelkich zabiegów. Przyczyna zatrucia nie została na razie stwierdzona. (kl.)

Wieczór autorski

W ramach „Wieczorów oryginalnej twórczości“, urządzanych przez Koło Polonistów U. P., odbył się w piątek, dnia 5 listopada w sali klubu „Roma“ wieczór autorski Aleksandra Rogalskiego. Autor wystąpił z trzema nowelkami: „Vita nuova“, „Jedna noc siostry Rozalii“, „Milczenie“.

W obszernej dyskusji zarysowała się duża różnica zdań. Na koniec przemawiał autor. Zebraniu przewodniczył mgr Golkowski. Sala była wypełniona. (jot.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Inauguracja dolnej kaplicy w kościele Pana Jezusa.** W niedzielę, 7 bm. o godz. 9 odprawi mszę św. ks. prałat Steinmetz, a kazanie wygłosi ks. rektor Cieszyński. O tym samym czasie odprawi ks. prof. dr Baranowski mszę św. w głównej kaplicy.

— * **Włamywacze na wsi.** W Zawieszynie w powiecie inowrocławskim nieznanymi złoczyńcami włamali się do mieszkania rolnika Wilhelma Langego i skradli odzież i bieliznę wartości 700 zł. (R-R.)

— * **Poparzenie.** Wskutek wywrócenia się pieca w altance mieszkalnej ogródkowej działkowej na Św. Janie poparzyła się dotkliwie 61-letnia Rozalia Adamczykowa. Lekarz przywołanego Pogotowia Ratunkowego (66-66), stwierdziwszy poparzenia II stopnia, przewiózł niebezpieczną do szpitala miejskiego. (kl.)

Z ZIEMI KALISKIEJ

— * **KALISZ.** (Teatr.) Już w nadchodzącą niedzielę na scenie Domu Młodzieży przy ul. 3 Maja ukaże się dawno zapowiadana komedia w 3 aktach M. Bałuckiego pt. „Grube ryby“. Sztukę wystawiają Kaf. Stow. Młodzieży „Lechici“ i „Szarotka“. Dochód z przedstawienia przeznaczony został na prowadzenie świetlicy młodzieżowej. Bilety od 35 do 99 gr.

— (Ze Stronnictwa Narodowego). — Zebranie ogólne członków S. N. w Kaliszu odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 16. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— (Żydzi paserami). Przy robotach kanalizacyjnych i wodociagowych w domu Stankiewicza zatrudniony był Ignacy Andrzejewski, który dopuszczał się systematycznie kradzieży rur. Odbiorcami skradzionego łupu byli paserzy Żydzi, Jakub i Fuel Pacanowscy oraz Kujawski. Sąd Grodzki skazał Andrzejewskiego za kradzież na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem, a paserów po 100 złotych grzywny.

— * **KOŁO.** (Drogi). Staraniem zarządu gm. Lubotyń rozpoczęto budowę drogi Babiak — Brdów na odcinku około 3 km. Nierówne i piaszczyste tereny zostały nivelowane i nawieziono. Przy pracach tych zatrudniono mieszkańców okolicznych wsi, naznaczając im tak zwany szarwark po 1 dniu od posiadanej morgi gruntu.

— („Król żelaza“). W ubiegły wtorek i ubiegłą środę na scenie Teatru Miejskiego w Kole popisywał się rozmaitymi „sztuczkami“ t. zw. „król żelaza“ — Włoch. Popisy jego zgromadziły na sali liczną publiczność.

— * **KONIN.** (Str. Nar.) W ub. tygodniu odbyło się zebranie Stron. Nar. w Ostrówitem. Przewodniczył kierownik p. Zwiarko, referat o ogólnej sytuacji politycznej w Polsce wygłosił prelegent z Mogilna.



Władysław Ladis w „Tosce”

Nie widziałem ani też nie słyszałem (transmit. podobno także przez radio) filmu „Halka” z Władysławem Ladisem jako Jontkiem, filmu, który wywołać miał dość różnorodnie i sprzeczne opinie wśród melomanów. Toteż występu p. Ladisa w „Tosce” słuchałem bez jakichkolwiek sugestii, a takie właśnie nastawienie, że powiemy neutralnie, bez mimowolnych, zaczajonych nieraz w podświadomości wniosków a priori, znacznie obserwację ułatwia.

Wrażenie, jakie się odnosi już w ciągu pierwszego aktu, a w każdym bądź razie już po arii „Recondita armonia” jest jedno, a da się streścić w dwóch, może pozornie banalnych, ale istotnych słowach: dobry śpiewak. W rzekiwistości bowiem prosty ten wniosek nasuwa się słuchaczowi sam przez się, a wszelkie analizy krytyczne ani go nie osłabiają, ani też tym więcej nic tu dodać nie mogą. Wszakże kwestię trzeba postawić odwrotnie, nie wypadła po prostu, konkluzji czytelnika wyprzedzać.

Słuchając p. Ladisa nie można ustrzec się wrażenia pewnego podobieństwa z głosem brata artysty, sławnego Jana Kiepury. W samym zabarwieniu materii głosowej u obu tych śpiewaków uderza nas przeciw rodzinne pokrewieństwo. Ten sam metaliczny połysk ma zwłaszcza średnica, miewa go niekiedy także góra (szczególnie przy forte) choć w ogóle wzięwszy regiony wysokie Ladisa brzmią nie zawsze nośnie i trochę jakby matowo. Ale to już są rzeczy nie głosu samego, a tylko szkoły. Wydaje się poprostu jakoby głos ten nie zawsze siedział dość pewnie na swoim krzeselku. Wszystko to razem w niczym oczywiście nie osłabia nader pozytywnego wrażenia, jakie na słuchaczach wywarła całość produkcji Władysława Ladisa. Tenor ma piękny, śpiewak przy tym kulturalny i muzyczny, a gra swobodnie, z dużym zrozumieniem i wycuciem roli, bez owenansów i szablonu. Toteż rześiste oklaski słusznie się tu syłyły a arię z trzeciego aktu musiał artysta bisować.

Partnerami Ladisa była p. Stani Zawadzka, której śpiewu słucha się zawsze z dużą satysfakcją, oraz p. Maj jako Scarpia, który rolę tę wybiornie kreuje, a śpiewa z wyrazistą dykcją nośnym i (wyjąwszy pewne niskie pozycje) pełnie brzmiącym głosem.

Z. S.

Zgon poety

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj po południu zmarł w Warszawie na aneuryzm serca poeta Bolesław Leśmian, w wieku 58 lat. Zmarły był członkiem P. A. L.

Zabójca przyjaciela skazany na śmierć

Toruń. (Tel. wł.) W nocy na 15 sierpnia r. w Książkach (powiat Wąbrzeźno) zamordowany został w sposób bestialski robotnik Robert Szeler. Sprawcę ujęła policja w ciągu 24 godzin, a okazał się nim 32-letni robotnik Stanisław Brylski, przyjaciel zamordowanego. Morderca uderzeniem pałki zabił swego przyjaciela, zdjął

z niego ubranie i zabrał pieniądze, a od niezastygłych jeszcze zwłok nożem odciął głowę i w dość odległych bagniskach ukrył resztę odzienia, tułów i głowę.

W piątek Sąd Okręgowy po przeprowadzonej rozprawie skazał Brylskiego na karę śmierci z art. 225 par. 1 kk. (Iz)

SPORT

Sokół — Geyer (Łódź) 10:6

Wczoraj wieczorem odbył się w Poznaniu w cyrku „Olimpia” drugi z kolei „sokoli piątek”, na który gospodarze sprowadzili czolową obecnie drużynę łódzka „Geyera”.

Goście przyjechali w zapowiadzianym składzie. Jedynie Augustowicza, który w ub. tygodniu uległ kontuzji powieki, zastąpił Troszczyński. Walki wykazały więcej wyrównany poziom we wszystkich wagach Sokola, który wyróżnił się poza tym lepszą techniką. Goście natomiast zaprezentowali się jako zespół o dobrej kondycji fizycznej i dużej twardości. Najlepszymi ich zawodnikami byli Pisarski i Ostrowski.

Po powitaniu gości i serdecznej odpowiedzi kier. drużyny Łodzian, p. Czernika, rozpoczęto walki.

W wadze muszej Gasiorek (S) pokonał na punkty Usielskiego (G). Sokół, po wyrównanym pierwszym starciu, zdobył przewagę w następnych, trafiając częściej dążącego do zwarcia Łodzianina.

W wadze koguciej Wojciechowski Bol. (G) zdobył punkty w o. z powodu nadwagi Janowczyka (S). W walce towarzyskiej Łodzianin poddał się już w pierwszej minucie, nie mogąc postrzymać huraganu ciosów, które na niego spadały.

W wadze piórkowej Rogalski (S) pewnie wypunktował zacięcie się broniącego Troszczyńskiego (G). Poznańczyk górował zdecydowanie repertuarem ciosów i techniką nad ambitnym i niezwykle twardym przeciwnikiem.

W wadze lekkiej odbyły się dwie walki. W pierwszej Gielnik (S) pokonał nieznacznie Wojciechowskiego Ad. (G). Sokół, który walczył słabiej niż zwykle, nie umiał wykorzystać długiego zasięgu swych rąk i pozwolił przeciwnikowi wchodzić do zwarcia.

W drugiej walce Pella (S) zwyciężył Kulibabkę (G). Pella górował przez wszystkie starcia, pędząc przeciwnika seriami po ringu.

W wadze półśredniej Ostrowski (G) wygrał z Grzechowiakiem (S). Łodzianin, fizycznie silniejszy, górował przez dwa starcia nad nerwowo walczącym Sokolem, dążącym do zwarcia. W 3 st. Grzechowiak silnym ciosem z prawej oszłomił do tego stopnia Ostrowskiego, że ten z trudem tylko uchronił się pójścią na deski.

W wadze średniej Pisarski (G) wygrał z Majchrzyckim (S). Z niezwykle zaciekałkami oczekiwano tej rewanżowej walki. Wyszędł z niej po raz wtóry zwycięsko Pisarski. Walka stała na dobrym poziomie. Łodzianin wniósł do walki zdecydowany atak, poparty silnym i cel-

nym ciosem. Wytrzymał poza tym lepiej walkę nerwowo. Majchrzycki dopuścił przeciwnika do ataku, szukając okazji do kontry. Jednak Pisarski dobrze uważał, nie popuszczając tempa. W 3 st. Sokół poprawił się w zwarcu a Pisarski osłabł, jednak zwycięstwo jego nie podlegało dyskusji.

W półciężkiej Dankowski (S) pokonał zdecydowanie Wurma (G). Poznańczyk górował przez wszystkie starcia szybkością i techniką nad Łodzianinem, pod którym od ciosów Sokola często ugiwały się nogi.

Sędziował w ringu p. Zapłotka, który przerywał zbyt często walki w zwarcu, punktowali pp. Urbaniak, Pietrzak i Foerster.

W walce nadprogramowej w wadze muszej Czerwiński pewnie wypunktował Świątkę (S). (al)

Ze Sp. Akc. Cukrownia Kościańska

W dniu 30 ub. mies. odbyło się zwykłe walne zebranie akcjonariuszów Sp. Akc. Cukrowni Kościańskiej. Sprawozdanie zarządu za r. 1936-37, bilans oraz rachunek zysków i strat przedłożył członek zarządu i dyrektor p. Wł. Psarski. Walne zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedstawione sprawozdanie i uchwaliło w myśl propozycji władz towarzystwa wypłacenie z zysku w wysokości 166.711,50 dywidendy w wysokości 5 pct, tj. 150.000 zł oraz dalszy 1 pct dywidendy w ciężar r-ku rezerwy specjalnej.

Ustępujących członków rady nadzorczej w osobach pp. J. Lossowa, H. Skarżyńskiego i W. Wańkowicza wybrano ponownie.

„Lubań-Wronki” S. A. w Poznaniu

W dniu 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. Stefana Suryna doroczne walne zebranie S. A. Lubań-Wronki. Sprawozdanie z działalności spółki złożył dyr. naczelny, inż. G. Pelka, wskazując na znaczną poprawę wyników działalności przedsiębiorstwa w stosunku do roku poprzedniego, aczkolwiek minioną kampania była przeprowadzona w niemniej trudnych warunkach niż poprzednia. Wbrew oczekiwaniom, iż w rezultacie średniego urodzaju, podaż ziemniaków będzie wystarczającą dla pełnej produkcji, podaż ziemniaków skurczyła się, wobec raptownej wyżłoki cen, mającej miejsce bezpośrednio po uruchomieniu fabryki spółki. Do niekorzystnego kształtowania się dla spółki cen ziemniaków przyczyniły się w poważnej mierze: niepokoje walutowe oraz wprowadzenie przepisów dewizowych. Jeżeli mimo tak niekorzystnych warunków wynik roku obrachunkowego 1936-37 był dla Spółki

korzystny, zawdzięczać to należy przede wszystkim przezornie prowadzonej polityce sprężadnej oraz oszczędnej gospodarce. Bilans zamyka się sumą 17.669.368 zł. Rachunek strat i zysków wykazuje zysk 3.553 zł, po potrąceniu minimalnych statutowych odpisów.

Po złożeniu sprawozdania imieniem rady nadzorczej przez prezesa p. Surynę uchwalono zarządowi i radzie absolutorium, wykazany zaś zysk przenieść na następny rok gospodarczy.

Ustępujących z rady nadzorczej z kolei starszeństwa pp. M. Chłapowskiego, St. Doerffera, J. Turno i W. Załuskiego wybrano ponownie, a w miejsce p. Kuratowskiego powołano p. Zb. Żółtowskiego z Myszkowa. Zarząd Spółki spoczywa nadal w rękach dyrektora naczelnego inż. Gustawa Pelki. (az.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5 listopada 1937 r.

Dewizy:		
trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,85	90,03
Berlin	—	212,97
Gdańsk	—	100,20
Amsterdam	292,45	293,17
Kopenhaga	117,65	117,94
Londyn	26,35	26,42
Nowy Jork czek 5,28 1/8	5,29 1/8	5,27
Nowy Jork kabel 5,28 5/8	5,29 7/8	5,27 3/8
Oslo	132,40	132,73
Paryż	17,91	18,11
Praga	18,51	18,56
Sztokholm	135,85	136,18
Zurych	122,50	122,80
Wiedeń	—	99,20
Mediolan	—	27,93
Helsinki	—	11,67
Montreal	—	5,29%
Tel Aviv	—	26,42

Tendencja niejednolita.

Waluty:		
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	90,03	89,60
Dolary amerykańskie	5,28 1/2	5,26
Dolary kanadyjskie	5,28	5,25 1/2
Florety holenderskie	293,17	291,45
Franki francuskie	18,11	17,61
Franki szwajcarskie	122,80	122,00
Funt angielskie	26,42	26,26
Guldenv. gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	17,30	16,50
Korony duńskie	117,94	117,10
Korony norweskie	132,73	131,75
Korony szwedzkie	136,18	135,20
Liry włoskie	21,60	21,00
Marki fińskie	11,67	11,20
Marki niemieckie	118,00	115,00
Marki niem. srebrne	121,00	118,00
Szylingi austriackie	98,50	97,50
Tel Aviv	26,20	25,90

Obligacje i papiery wartościowe:

Pożyczka wewnętrzna	55,50—55,63
Pożyczka inwestycyjna I em.	69,50
	serie 82,50
Pożyczka konsolidacyjna	59,25—59,50
Zimskie seria piąta	55,25—56,00
Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów mocniejsza.	

Akcje:

Bank Polski	107,00
Węgiel	23,25—23,00
Starachowice	30,75
Tendencja słabsza.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2396, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 10.45.

4. OSOBISTE

Dzisiaj
Wieprzobicie, — w śniadalni „Silesia”, 3 Maja 3. zdr 44 187

7. SPRZEDAŻE

Tanio jesienno-zimowe
materiały meskie i damskie w najpopularniejszych gatunkach w najmodniejszych kolorach i deseniach poleca
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19 20, pietro hurt — detal 100 deseni na składzie. Pp 1242-40.61

Ford
model A tanio sprzedam. Matejki 35, m. 1. zdr 44 191

Kolonialkę
ładna (mieszkanie) tanio sprzedam. Adres wskazuje Kurier Poznański zdr 43 403

Zaprowadzony
skład towarów krótkich tanio. — Adres Kurier Pozn. zdr 43 765

Kino domowe
(Pathé Baby) elektryczne, jak nowe, sprzedam za gotówkę lub papiery wartościowe. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 43 579 lub telefon 62 14.

2 tokarnie
automatyczne do drzewa sprzedam. Adres Kurier Poznański zdr 43 800

Urządzenie
fryzjerskie, 3 meskie 2 damskie tanio sprzedam. Adres Kurier Poznański zdr 44 031

Skład papieru
centrum, dobra egzystencja, do objęcia ca 5 000 zł. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 44 140

Skład
spożywczy dwupokojowym mieszkaniem, dobrym położeniu tanio. Adres Kurier Poznański zdr 43 222

Sprzedam
zaraz 500 kg. pokostu lnianego po 1.40. Oferty Kurier Pozn. zdr 43 907

Skład
kolonialno - spożywczy zaprowadzony ruchliwej ulicy zaraz na sprzedaż. Oferty Kurier Pozn. zdr 44 038

Młynarze
Sprzedam śrutownik wraz z motorem 10 k. m. ssaco-gazowy lub interes w całości wraz z wymienną maki, miasto pow., przy rynku. Oferty Kurier Pozn. zdr 43 985

22. ZGUBY
Zginęła
papuzka. Oddawce wynagrodze. Wolności 14 — 18. zdr 44 455

23. ROZMAITE
Ekspresdruk
Zalachowski, Grudnia 5 drukuje szybko, tanio. dr 24 161

Znana Adarelli przepowiada nieomylnie
Przyjmuje do 9 wieczór Podgórna 13 mieszkanie 10. p 1363

Futra
wykonuje, przerabia, modernizuje najtaniej tylko Mikołajczak, Ratajczaka 33. p 1348

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa
Dziewczyna
uczciwa, pracowita poszukuje posady zaraz z gotowaniem. Oferty Kurier Poznański zdr 43 761

Poszukuje
posady samodzielna gospośnia do samotnej osoby. Oferty do Kuriera Poznańskiego zdr 43 763

Pielęgniarka
dobrze polecona, świadectwa dobre, duża praktyka szuka posady do niemowląt lub dzieci starszych. Oferty Kurier Pozn. zdr 43 836

Sierota
godna zaufania, na

wskroć uczciwa, grzeczna, miła, lat 21, dbająca o dobro państwa, dobre referencje, długoletnie świadectwa, przyjmie posadę do dzieci lepszym domu lub pomocy składowe. Oferty Kurier Poznański zdr 44 088

Gospodyni
samodzielna do wszystkiego poszukuje posady do jednej osoby do lepszego domu. Oferty Kurier Poznański zdr 44 071

Starsza
dziewczyna wiejska poszukuje posady z samodzielnym gotowaniem od 15. 11. Oferty Kurier Pozn. zdr 44 097

b) Inni
Drogerzysta
kauceja poszukuje jakiegokolwiek posady. również podróżywał. Oferty Kurier Pozn. zdr 43 383

Introligator
znający dobrze swój zawód z długoletnią praktyką szuka posady, choć za małym wynagrodzeniem. Oferty Kurier Pozn. zdr 42 411

Książkowy - bilansista
poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdr 41 443

Osoba
inteligentna z dobrej rodziny poszukuje posady do samotnej osoby lub dwóch. Zajmie się całym gospodarstwem domowym. Dobre gotowanie. Oferty Kurier Poznański zdr 43 760

Podróżujący
dobrze polecony z własnym motocyklem szuka posady przedstawiciela. Oferty Agencja Kurier Poznański, Wronki. ng 52 047

Sierota
młodsza szuka posady do wzwrotnego. Oferty Kurier Poznański zdr 42 748

27. WOLNE MIEJSCA
Służąca
ewentl. wiejska czysta, sumienna od zaraz. Matejki 56, m. 4. zdr 44 468

31. ROZRYWKA
„Hrabia Monte Christo”
nieodwołalnie do

niedzieli
„Sfinks”
zdr 43 965

„Kapelusz”
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Tańsze kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2 podwórze zdr 35 022-3

Przedpłata

na miesiąc listopad 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10. kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr 200-149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej trzy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznyimi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 15.30, w nocy wypadkach do godz. 22 a stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia ująwszy 100 słów w tym 5 nagłówek, słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.